

Ustawa antyterrorystyczna weszła w życie

2 lipca 2016

Od wczoraj obowiązuje ustawa „antyterrorystyczna”. Oznacza to kolejne w ciągu ostatnich kilku miesięcy zwiększenie – już i tak szerokich – uprawnień służb specjalnych i organów ścigania kosztem praw każdego z nas. Wyjaśniamy, co dokładnie się zmieniło.

Szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (obecnie jest to prof. Piotr Pogonowski) stał się jedyną osobą w Polsce, która może samodzielnie – bez konieczności pytania nikogo o zgodę – zdecydować o założeniu podsłuchu, zainstalowaniu ukrytej kamery w domu, czy czytaniu maili. Inne służby, a dotychczas także ABW, za każdym razem muszą uzyskać zgodę sądu.

Zgodnie z ustawą, nowe uprawnienie dotyczy wyłącznie zapobiegania i zwalczania przestępstw o charakterze terrorystycznym, a można je stosować jedynie wobec cudzoziemców. Niestety, te ograniczenia są pozorne.

Przestępstwa o charakterze terrorystycznym są niezwykle pojemną kategorią, tym bardziej ich „rozpoznawanie”. Z kolei dzielenie mieszkańców Polski na dwie kategorie (kluczem posiadanego obywatelstwa) także ma krótkie nogi – nowe regulacje dotkną również obywateli Polski, np. mieszkających czy kontaktujących się z cudzoziemcami.

Nowe uprawnienie Szefa ABW nabiera szczególnego znaczenia w świetle wprowadzonych wcześniej zmian w przepisach dotyczących postępowania karnego. Jeśli „przy okazji” podsłuchu wyjdzie na jaw choćby najdrobniejszy występki popełniony przez Polaka – współlokatora czy rozmówcę podejrzanego o terroryzm cudzoziemca, uzyskane w ten sposób materiały będą mogły być wykorzystane także bez pytania sądu o zgodę. Co gorsza, jeśli podsłuch zostanie zainstalowany z naruszeniem prawa (np. u

obywatela RP albo bez najmniejszego związku z terroryzmem), to i tak sąd będzie musiał wziąć pod uwagę uzyskane w ten sposób materiały.

Drugą zmianą, która może przybrać wręcz namacalny charakter, jest przyznanie ABW oraz policji i Straży Granicznej uprawnienia do pobierania obrazu linii papilarnych, utrwalania wizerunku twarzy, a nawet materiału biologicznego (DNA) od cudzoziemców, m.in. w przypadku, gdy istnieje wątpliwość co do ich tożsamości. Dane te nie zostaną nigdy zniszczone. Jak w soczewce widać też tutaj fikcyjność ograniczenia nowej możliwości służb wyłącznie do cudzoziemców. Służby, nie wiedząc, z kim mają do czynienia („wątpliwości co do tożsamości”), tym bardziej nie będą znały obywatelstwa konkretnej osoby.

Obcy akcent czy ciemniejszy kolor skóry mogą wystarczyć, by trafić na zawsze do policyjnej bazy danych.

Szef ABW będzie prowadził wykaz osób mogących mieć związki z przestępczością o charakterze terrorystycznym: nie wiadomo co i na jakich zasadach będzie w nim przechowywane, a także jakie będą konsekwencje znalezienia się w wykazie. Wiadomo natomiast, że ABW będzie mogła udostępniać dane zawarte w wykazie wszystkim organom administracji publicznej.

Kolejna ze zmian dotyczy zasad dostępu Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego do publicznych rejestrów. Już wcześniej ABW mogła zażądać wydania interesujących ją informacji z bazy danych publicznego szpitala czy gminy. Ustawa zmieniła zasady sięgania po te dane – od dziś mogą być one dostępne za pomocą teletransmisji. Jeśli więc ABW tego zażąda, każda instytucja publiczna będzie musiała stworzyć „stałe łącze” do służby. I nikt – ani ta instytucja, ani Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych, ani nikt inny nie będzie sprawował nad tym kontroli.

Monitoring wizyjnych

Na analogicznych zasadach, jak do publicznych baz danych („w drodze teletransmisji”), ABW uzyska dostęp do obrazu i nagrań z kamer umieszczonych w obiektach użyteczności publicznej (np. stadiony czy dworce) i wszystkich innych miejscach publicznych. Może to objąć np. kilkaset znajdujących się w Polsce centrów handlowych.

Niestety liczba kontrowersyjnych zmian w ustawie jest tak duża, że część z nich przeszła bez echa. Przykładem jest nowe uprawnienie Żandarmerii Wojskowej, która od dzisiaj może nagrywać obraz i dźwięk w miejscach publicznych w celach „administracyjno-porządkowych”.

Od wczoraj będziecie mogli spotkać się w Internecie z informacją podobną do tej, którą kilka tygodni temu umieściły na swoich stronach organizacje protestujące przeciwko ustawie: „Ta strona została zablokowana na mocy ustawy o działaniach antyterrorystycznych”.

Źródło: Panoptikon.org